

UK likely to be last out of slump

After Germany, France and Japan, the US, Canada and Italy are poised to return to growth – leaving only the UK in recession

Germany and France have done it. Japan has done it. On Thursday the expectation is that the US will also have done it, with official figures showing the world's biggest economy emerging from one of its deepest post-war slumps, with robust growth in the third quarter of 2009.

So where does that leave Britain after last week's surprisingly bad news that the economy has suffered six straight quarters of declining output – unheard of since the government started collecting quarterly data in 1955?

The answer is simple. Two years after Gordon Brown used his last budget speech to boast about Britain being the fastest growing G7 country, the UK will almost certainly be the last major economy to claw its way out of recession.

Back in March 2007, the then chancellor said: "I can report the British economy is today growing faster than all the other G7 economies – growth stronger this year than the euro area, stronger than Japan and stronger even than America." Even when the skies darkened a few months later, when problems in the US sub-prime mortgage market paralysed global financial markets, Brown – who had by this

Czy Wielka Brytania wyjdzie z kryzysu jako ostatnia?

Po Niemczech, Francji i Japonii, Stany Zjednoczone, Kanada oraz Włochy przygotowują się do ponownego wzrostu gospodarczego, pozostawiając w tyle pogrążoną w recesji Wielką Brytanię.

Niemcy oraz Francja mają ją już za sobą – podobnie jak Japonia. W czwartek pojawiły się oczekiwania dotyczące wyjścia z recesji Stanów Zjednoczonych wraz z oficjalnymi statystykami przedstawiającymi zażeganie przez najsilniejszą gospodarkę świata jej największego kryzysu od czasów drugiej wojny światowej oraz mocny wzrost gospodarczy w trzecim kwartale 2009 roku.

Jak na tym tle wypada Wielka Brytania po zeszłotygodniowych złych wieściach o sześciu kolejnych kwartałach, podczas których skurczyła się produkcja krajowa – najdłuższym takim znanym okresie od czasu kiedy rząd rozpoczął kwartalne raportowanie danych?

Odpowiedź jest prosta. Pomimo iż dwa lata temu w przemówieniu na temat budżetu Gordon Brown szczylił się że brytyjska gospodarka rozwija się najszybciej w całej grupie G7, to właśnie Wielka Brytania z całym prawdopodobieństwem wyrwie się ze szponów recesji jako ostatnia z największych gospodarek świata.

W marcu 2007 roku jako ówczesny kanclerz poinformował: – Chciałbym ogłosić, iż brytyjska gospodarka rozwija się obecnie najszybciej z wszystkich gospodarek krajów grupy G7. Jest to rozwój szybszy niż tempo rozwoju strefy euro, szybszy od Japonii, a nawet Stanów Zjednoczonych. Nawet gdy nad Wielką Brytanię nadciągnęły ciemne chmury po pojawieniu się problemów na rynku kredytów

time moved next door to 10 Downing Street – remained upbeat. The economy was strong and resilient, he insisted. It would bounce back before other countries.

These are not boasts the prime minister will be allowed to forget between now and election day. George Osborne, the shadow chancellor, twisted the knife in a speech in the City that mocked Brown for his claim that Britain was "better placed" than its rivals to ride out the economic storm. Osborne had plenty of material to work with. The longest recession since the second world war. The fact that Germany, Japan and France have already enjoyed six months of recovery. But his killer fact was that the British economy was now smaller than that of the laggard of the eurozone – Italy.

As it happens, Brown was not the only politician wrong-footed by the third quarter growth figures. Osborne, too, was primed for news that the economy was out of recession and as a result will now be forced to soft-pedal on his message that immediate action is required to cut the government's budget deficit. The shadow chancellor used his speech to highlight Conservative plans for growth and stressed that "we are not proposing to eliminate a £90bn deficit overnight".

hipotecznych o podwyższonym ryzyku, które sparaliżowały światowe rynki finansowe, Brown, który objął już stanowisko premiera Wielkiej Brytanii pozostawał nastawiony optymistycznie. – Gospodarka jest silna i odporna – twierdził uparcie. – Powróci do poprzedniego poziomu szybciej niż gospodarki innych państw.

O tych pewnych siebie stwierdzeniach Brown nie będzie w stanie zapomnieć aż do dnia kolejnych wyborów. Kanclerz Skarbu w Gabinetcie Cieni – George Osborne, podczas przemowy wygłoszonej w Londynie sypiąc sól na rany ośmieszył twierdzenia Browna, wedle których Wielka Brytania znajduje się w lepszej pozycji niż jej konkurenci, by powstrzymać gospodarczą katastrofę. Osborne miał pod dostatkiem materiałów do swobodnej polemiki (najdłuższy kryzys od czasów drugiej wojny światowej, Niemcy, Japonia oraz Francja cieszące się od sześciu miesięcy wyjściem z kryzysu). Jednakże przystawionym „gwoździem programu” w wystąpieniu Osborna było porównanie Wielkiej Brytanii do Włoch – jednego z najwolniej rozwijających się krajów w strefy euro, których gospodarka wyprzedziła brytyjską.

Jak się okazało Brown nie był jedynym politykiem zaskoczonym przez statystyki wskazujące na ożywienie w trzecim kwartale. Osborne również był przygotowany na wieści o wyjściu gospodarki z recesji, w skutek czego będzie zmuszony, do zmniejszenia nacisków na natychmiastowe działania w celu obciążenia deficytu budżetowego rządu Wielkiej Brytanii. Kanclerz Skarbu w Gabinetcie Cieni wykorzystał swoją przemowę, aby wyjaśnić plany Partii Konserwatywnej oraz aby podkreślić, że partia nie postuluje “o likwidację 90 miliardów funtów deficytu z dnia na dzień”.